

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 1. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 250 Mk w rubryce „Nadesłane” 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100%, dodatku w niedzielę i święta 25%, drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, sobota 23 czerwca 1923

Nr. 85

O naprawę.

Cieszyn, 22 czerwca.

Potworne skoki, jakimi polska marka stała się nadół, wstrzymano. Z 200 mniej więcej tysięcy z przed czterech dni spadł dolar na 100 tysięcy i niżej marek polskich, z 5000 spadła Kcz 2 tysiące kilka set. Stanowcze zarządzenia rządu narodowego przerwały zbrodniczą robotę międzynarodowych i krajowych czarnogieldziarzy, przynajmniej na razie.

Zamiast na fotele ministerjalne — dostali się wysłannicy anonimowego mocarstwa za kratki. 42 waluciarzy osadzono w więzieniu, 378 osób stoi pod nadzorem policji, jako podejrzani o zajmowanie się bezprawnym handlem. Narodowy rząd zabronił chwilowo notowań na giełdzie obcych walut, odebrał prawo dewizowe wszystkim bankom, które stają się odąd jedynie komisjonerami rządu, zobowiązanymi do oddawania wszelkich nabytych obcych walut P. K. K. P., która przy współdziałaniu dziś utworzonej nowej komisji dewizowej może dewizami rozporządzać według uznania. Ustanowiono nadto osobny sąd dla spraw lichwiarskich, sąd oparty na ustawie 2 lipca 1920 i uzupełnieniem z 5 sierpnia 1922.

Czy te zarządzenia wystarczą, czy zdołają one opanować położenie gospodarcze i uzdrowić schorzały skarby? Na pytanie to należy odpowiedzieć jasno, że są to tylko doraźne zabiegi chirurgiczne, zarządzone celem sprowadzenia natychmiastowej, lecz chwilowej ulgi. Wiadomo przecież, jaki jest powód ciężkiego naszego przesilenia. Choroba naszego skarbu jest nieestetyczna. Powodem jej, ogólnie znanym, jest czteroletnia lewicowa gospodarka, polegająca na tem, że szło się ze względów oportunistycznych, z powodu braku cywilnej odwagi i poczucia odpowiedzialności u lewicowych przywódców — drogą najmniejszego oporu zapewniania dziur w skarbie lekkomyślnym tłoczeniem papierowego pieniądza, przez co pieniądz stawał się papierową górą o coraz mniejszej wadze nabywczej. — zamiast zaciągnięcia pasa i opodatkowania się na wzór państw uporządkowanych, choćby, nie szukając daleko, — Czech.

Katastrofa ostatnich kilkunastu dni — to jeden z pochodnych objawów tej przewlekłej choroby, potworność jednak wybuchu ma powód polityczny. Ostatni szalony spadek marki to skutek zacieklego ataku giełd polskich i zagranicznych, opanowanych, jak wiadomo, w zupełności zgola przez żydów, na polską markę, a pośrednio na nowy narodowy rząd. Przez cztery lata tajną sprężyną lewicowych polskich rządów było międzynarodowe żydostwo, którego celem jest uczynienie z Polski — Judeo-Polski przez opanowanie polskiego społeczeństwa gospodarczo zubożeniem polskiej powszechności, moralnie wpojeniem liberalnej czy komunistycznej, a zawsze żydowskiej ideologii, politycznie przez konspirację masońską.

Narodowy rząd stoi u początku zacieklej, na śmierć i życie walki o polską Polskę, a cały polski ogół musi za tym rządem stanąć, jeśli nie chcemy stracić niepodległości. W. K.

Przegląd polityczny

Nasza sytuacja walutowa się poprawia. Sytuacja na światowym rynku pieniężnym dla marki polskiej kształtuje się pomyślnie. W Gdańsku we czwartek rano płacono 85 Mk za 100 Mkn. Dolar notowano w Gdańsku 120.000 Mkn. Wobec tego w Gdańsku za dolar wypadło 100.000 Mkp. W Warszawie również się ustalił kurs dolara na 100.000 Mk.

—:—

Walka ze spekulantami wre na całej linii. Wczoraj spekulanci giełdowi usiłowali w dalszym ciągu pozbywać się zapasów walut obcych. P. K. K. P. zakupiła wczoraj ćwierć miliona dolarów, płacąc za dolara po 100.000 Mk, podczas, gdy przedwczoraj w południe wśród wielkiego zapotrzebowania sprzedawano dolary po 200.000 i więcej. Obławy na czarnogieldziarzy zarządzane zostały we wszystkich miastach Rzeczypospolitej. Z dotychczasowych raportów, jakie napływają z Poznania, Wilna, Krakowa, Łodzi i innych miast widać, że wszędzie nastąpiła deruta obcych walut. Planowane są bardzo ostre zarządzenia przeciwko waluciarzom. Min. skarbu od dnia dzisiejszego zarządziło bardzo surową kontrolę nad bankami. Walka z czarną giełdą trwa w dalszym ciągu. Wczorajszej nocy dokonano szereg rewizji. Po większej części waluciarze uciekli, w domach ich poodejmowano telefony i usunięto kompromitujące papiery. Aresztowano cały szereg indywiduów. P. K. K. P. znajduje się nadal w obłężeniu. Trzeci dzień z rzędu publiczność oblega kasy, wysprzedając bony złote.

—:—

Polski rząd wobec bezczelnej napaści pruskiego kanclerza. Min. spraw zagr. komunikuje: W związku z niebywałą napaścią premiera pruskiej Rady ministrów Brauna na Polskę w przemówieniu, wygłoszonym w dniu 9 czerwca, charge d'affaires polski w Berlinie wystosował notę protestacyjną z polecenia rządu polskiego na ręce ministra spraw zagranicznych Rosenberga o treści następującej: „Panie Ministrze! Pozwalam sobie zwrócić uwagę Waszej Eks. na oświadczenie prezesa pruskiej Rady ministrów, wygłoszone podczas posiedzenia w dniu 9 bm. w parlamencie pruskim. Prezes Braun zaatakował Polskę w sposób, jak najgwałtowniejszy, wywołując, że Polska, która uzyskała swą niepodległość dzięki krwi przelanej za nią przez innych, dała dowody takiego braku tolerancji względem innych narodów, że w konsekwencji straciła wszelkie prawo do skarg ze swej strony. Polska wydarła przemocą mniejszościom nie tylko ich język ojczysty, ale także ich ojczyznę. Historia wykazuje, że Polska w ciągu wieków wyróżniała się jak największą tolerancją, którą zaszkarbowała sobie szczerze przywiązanie wszystkich swych obywateli. Rząd polski pozostaje wierny tym zasadom sprawiedliwości i

równości względem wszystkich swoich obywateli, jakiegokolwiekby byli narodowości, wyznania lub przekonań politycznych i uważa za pierwsze swoje zadanie, ściśle wykonywanie swoich zobowiązań międzynarodowych. Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zaprotestować w sposób najbardziej stanowczy przeciw enuncjacji błędnej, która jest dowodem usposobienia wrogiego i stanowi oznakę wyraźnej agresywności. Że chce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wyrazi prawdziwego poważania. (—) Jackowski.”

—:—

Gdańsk—Polska. W komisji spraw zagranicznych wygłosił min. Seyda ekspozycję, w której zajął się przede wszystkim sprawą Gdańska w związku z całokształtem ustosunkowania się Polski do Niemiec. Polska nie zamierzała i nie zamierza odbierać Gdańskowi jego praw wolnego miasta. W tej sprawie uchwalono następującą rezolucję:

Sejm stwierdzając, że władze Wołn. M. Gdańska czynią obawę o polski wbrew art. 104, p. 5 traktatu wersalskiego, oraz dalszym konwencjom szereg utrudnień w zakresie przemysłu i handlu a w szczególności: 1. przez stosowanie wobec obywateli polskich przy zakładaniu placówek przemysłowych i handlowych przepisów takich, jak wobec obcokrajowców, zamiast przepisów obowiązujących wzajemnie Polskę i Gdańsk. 2. przez żądanie sądów w sprawach cywilnych kaucji od obywateli polskich wnoszących powództwo do sądów gdańskich, a z drugiej strony przez areszt prewencyjny wobec obywateli polskich, pozwanych przez obywateli Gdańska. 3. przez odrębne opodatkowanie kapitału obrotowego oddziałów przedsiębiorstw polskich w Gdańsku, chociaż całość kapitałów tych przedsiębiorstw już w Polsce była opodatkowana. 4. przez uniemożliwianie Polakom nabywania nieruchomości w Gdańsku na podstawie osobnej nieprawnie powziętej ustawy, odmawianie Polakom posiadania mieszkań, wynajmowania lokali w drodze zarządzeń t. zw. urzędu mieszkaniowego, wreszcie przez wnoszenie dalszych projektów ustaw wymierzanych przeciwko Polakom, jako właścicielom nieruchomości. 5. przez zabranianie pracodawcom polskim w drodze zarządzeń t. zw. urzędu demobilizacyjnego zatrudnienia obywateli polskich — wzywa rząd, ażeby zaprotestował wobec tego nieprawego postępowania władz gdańskich i zapewnił obywatelom polskim prawa należne im według art. 104, p. 5 traktatu wersalskiego.

—:—

Zurych			
z dnia 22 czerwca 1923			
Warszawa	0'0055	Amsterdam	218'—
Praga	16'69	Mediolan	25'30
Paryż	34'60	Budapeszt	—
Londyn	25'75	Berlin	0'0041
New York	5'57 1/8	Wiedeń	0'0078 1/2

P. K. K. P. Bielsko z dnia 22 czerwca 1923

K. czeska	2900.—	Dolary	100000.—
Mk niem.	0.65	Guld. hol.	39000.—
K. austr.	1.25	Funt. ang.	460000.—
Franki franc.	6200.—	Liry włoskie	—
Franki szw.	17900.—	K. węg.	—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Wielki Festyn I. koła Macierzy Szkolnej, połączony z popisem gimnastycznym młodzieży gimn., odbędzie się dnia 24 czerwca br. na boisku „Piast” po południu od godz. 2 do 8.

Delegacje cieszyńskie u Prezydenta Rzeczypospolitej. Dnia 18 czerwca br. wyjechały z Cieszyna do Bielska 2 delegacje na powitanie p. Prezydenta Wojciechowskiego. Delegacja gminna, złożona z zastępców burmistrza p. Gabrischa i Hajduka i radnych pp. Kautego, Skrzywanka i dra. Glanza, przez usta prof. Hajduka powitała p. Prezydenta imieniem ziemi Cieszyńskiej i zaprosiła go do odwiedzenia kiedyś także naszego miasta. Wręczyła mu nadto memoriał na piśmie z wykazem tych niepowetowanych szkód i niedomagań, jakie spadły na miasto z powodu podziału miasta. Delegacja druga przedstawiała w osobach insp. Buzka, dyr. Popiolka, p. Wierzbickiej najpoważniejsze organizacje polskie oświatowe i polityczne. Audjencje nosiły charakter bardzo demokratyczny, bez cienia jakiegokolwiek szablону i dworskiej sztywności; odezwanie się p. Prezydenta proste, szczere, a często niespodziewane mogły niejednemu mowcę wprowadzić w kłopot nielada. Szkoda tylko, że tak krótki czas wyznaczono na przyjęcie delegacji; na dłuższe „rozchowy” czasu nie stało, wszystko odbywało się w tempie pośpiesznym.

Program Akademii, urządzonej w teatrze miejskim podczas Złotu Sokolego w Cieszynie. 1. Powitanie przez przedstawiciela „Sokoła” w Cieszynie. 2. orkiestra: a) Marsz Sokółów — w opracow. prof. Hadyny; b) F. Chopin: Polonez — op. I. 3. Powitanie przez przedstawiciela miasta Cieszyna. — 4. Przemówienie przedstawiciela wojskowości. 5. Chór mieszany: a) Nowowiejski: Pieśń o orle — op. Nr. 2; b) St. Jakubowicz: Pieśń pracy. 6. Orkiestra: a) L. Beethoven: Allegretto z sonaty op. 14-I. b) Fr. Schubert: Rosamunde — uvertura. 7. Przemówienia przedstawicieli Dzieln. Krakowskiej i przewodnictwa Związku Sokolego. 8. Chór mieszany: a) Wacł. Lachman: Z minionych dni — szereg pieśni; b) O. M. Żukowski:

Orły — Sokoly. 9. Orkiestra: a) F. Herold: Zampa — uvertura; b) Ryszard Wagner: Chór marynarzy. — Początek o godz. 8.30 wiecz. — Ceny miejsc: Parter 1—5 rz. 10.000 Mk, 6—10 rz. 7000 Mk, 11—12 rz. 5000 Mk. Balkon 1-sze piętro: 1—2 rząd 10.000 Mk, 3—5 rz. 6000 Mk. Balkon 2-gie piętro: 1—2 rząd 6000 Mk, 3—5 rz. 4000 Mk. Balkon 2-gi boczne 1—2 rz. 2000 Mk. Łoże: po 40.000 i 50.000 Mk. Miejsca stojące: studenckie 1000 Mk, inne 2000 Mk. Wcześniejsza rozprzedaż w dniu 30-go bm. od godz. 6-tej wieczorem.

Kraków a Cieszyn. Niezmiernie niesprawiedliwiona różnica w cenach. Przy magistracie krakowskim jako II. instancji czynną jest komisja cennikowa, ustalająca co pewien czas ceny pieczywa, mięsa i artykułów pierwszej potrzeby. Cen tych wszędzie ogłoszonych trzymać się muszą zarówno kupcy jak i konsumenci. I u nas działa podobna komisja cennikowa przy starostwie bielskim. Znamy ją z ciągłych skarg bądź to na jej bezczynność, bądź też zbytnią ustepliwość wobec żądań kupców. Istotnie różnice cen krakowskich i cieszyńskich są zdumiewające. Wszak restauracje i kawiarnie krakowskie są o kilkadziesiąt procent tańsze od cieszyńskich, nie wspominając już o targu rynkowym na jarzyny, masło, nabiał i t. d. W ostatnich dniach komisja krakowska i nasza cieszyńska ustaliły nowe ceny na pieczywo. Porównajmy: 1 kg chleba jasnego w Krakowie 2870 — w Cieszynie 3200 mk. 1 kg chleba ciemnego w Krakowie 2270 mk. Bułka 6 dkg. w Krakowie 370 — w Cieszynie 600! Bułka wiedeńska 240 mk. w Krakowie. Dlaczego piekarz cieszyński ma zarabiać znacznie więcej niż krakowski, dlaczego z konsumenta cieszyńskiego można śmiało drzeć skórę niż z krakowskiego?

Powszechny pobór mężczyzn urodzonych w roku 1902, 1901, 1900 i 1899, oraz przegląd ochotników urodzonych w roku 1903, 1904 i 1905. Dnia 6 i 7 lipca br. odbędzie się przed Komisją przeglądową w Cieszynie w sali strażackiej powszechny pobór mężczyzn urodzonych w r. 1902 i ochotników z roczników poborowych 1900, 1901 i 1899 oraz przegląd ochotników urodzonych w r. 1903, 1904 i 1905. Podlegający powszechnemu poborowi mężczyźni oraz ochotnicy muszą się sami zjawić przed Komisją przeglądową. — Komisja przeglądowa będzie urzędowała dla popisowych i ochotników z powiatu cieszyńskiego w dniach 6 i 7 lipca br. w Cieszynie w sali strażackiej. Komisja przeglądowa rozpoczyna swą czynność o godzinie 10-tej przed poł. Rodowici Słazacy, którzy przed dniem 1 stycznia 1914 posiadali prawo przynależności gminnej na Śląsku cie-

szyńskim lub mają tam zamieszkanie od dnia 1 stycznia 1908 r., nie podlegają powszechnemu poborowi. Natomiast mogą się dobrowolnie zgłosić przed Komisją przeglądową słazacy i nieślazacy urodzeni w latach 1903, 1904 i 1905. Bliższe szczegóły zawierają oddzielne obwieszczenia o powszechnym poborze mężczyzn urodzonych w r. 1902 i ochotników z roczników poborowych 1901, 1900, 1899 oraz o zaciągu ochotniczym urodzonych w r. 1903, 1904 i 1905.

Przy egzaminie dojrzałości, który się odbył w czasie od 11 do 16 czerwca br. w państw. seminarjum naucz. męsk. w Bobrku pod przewodnictwem wizytatora p. Wysockiego, otrzymali świadectwo dojrzałości następujący abiturjenci: Aerts Franciszek z Jabłonkowa, Baron Jan z Bażanowic, Bocek Jan z Koszarzysk, Broda Karol z Kojkowic, Cup Franciszek z Dol. Domasłowic, Damec Alojzy z Dzieńmorowic, Gabzdyl Engelbert z Dębowa, Gierat Karol z Bystrzycy, Janicki Leopold ze Skoczowa, Jurczyk Alojzy z Niem. Lutyni, Kempny Augustyn z Niem. Lutyni, Kopytko Rudolf z Orłowej, Krzyszkowski Władysław z Polsk. Ostrowy (z odznac.), Kubala Paweł z Trzyńca, Kubik Jan z Górn. Lesznej, Mizia Paweł ze Smółkowic (z odzn.), Obracaj Henryk z Dziegielowa, Pastuszek Rudolf z Dąbrowej (z odzn.), Puśtówka Jan z Oldrzychowic, Raszka Karol z Wędrzyni (z odzn.), Romowicz Paweł ze Skoczowa, Santarius Karol ze Suchej Sredni, Sikora Rudolf z Hermanic, Słowik Karol z Oldrzychowic, Szmaja Leon z Bogumina, Sznapka Jan z Dąbrowej, Trombik Paweł z Mistrzowic (z odzn.), Wranka Faustyn z Cieszyna, Zajonc Winc. z Kostkowic, Żwak Karol z Trzanowic i ekstern. Lipowczan Józef z Ustronia. — Do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 8 abiturjentów i 2 eksternistów. Repróbowano na rok 4 abiturjentów i 1 eksternistę.

Dary 3 Maja, zebrane na listy składkowe: Kierown. szk. lud. w Zabłociu 5000 Mk, p. A. Szurman, koło M. w Jaworzu 76.000 Mk, kier. szk. w Górn. Lesznej 20.000 Mk, kier. szk. w Mnichu 40.000 Mk, szk. II w Zarzeczcu 112.500 Mk, szk. I w Zarzeczcu 75.000 Mk, kier. szk. w Dębowcu 265.640 Mk, Tow. „Apros” w Bielsku 150.000 Mk, kier. szk. w Krasnej 115.100 Mk, p. Jan Poloczek, kierown. szk. w Bładnicach Doln. 26.490 Mk, szk. lud. II w Golezowie-Równi 10.000 Mk, p. Branny, naucz. w Droszku 9895 Mk, kier. szk. w Pogórze 115.100 Mk, p. Józef Tomanek, kier. szk. w Grodzie 51.000 Mk, p. Wład. Sykała w Przemyśle 321.363 Mk,

Lot nad biegunem północnym.

(Dokończenie.)

Zgodnie z temi zamierzeniami, „Maud” odnowiona i wyekwipowana starannie, tudzież zaopatrzona w zapasy żywności na lat siedem, w najnowsze przyrządy do badań naukowych, użyczone przez instytut Carnegiego w Waszyngtonie i w silną stację radiotelegrafu, wyruszyła na wiosnę r. zeszł. z Seattle, unosząc na swym pokładzie kap. Amundsen, kap. Wistinga, kierownika naukowego wyprawy, dr. H. N. Swerdrupa, pilota Omdala i dziesięciu wytrawnych marynarzy, zwerbowanych z liczby przeszło 500 ochotników, którzy zgłosili się ze wszystkich stron świata.

I tym razem jednak nie powiodło się Amundsenowi dokonać planu swego tak, jak zamierzał. W cieśninie Behringa napotkano na takie masy lodów, że „Maud” musiała posuwać się naprzód niezmiernie wolno. O dotarciu na czas do przylądka Barrow nie mogło być mowy. Pozostawało więc tylko, albo zatrzymać „Maud” na miejscu, narażając osiągnięcie przez wyprawę zamierzonego celu znów na zwłokę roczną, albo też opuścić z Omdalem okręt i puścić się na saniach, łodami, w stronę Nome, gdy tymczasem „Maud” ruszyłaby w dalszą drogę. Już Amundsen zdecydowany był na to drugie wyjście, gdy, na szczęście, na wysoko-

ści przylądka Wschodniego, napotkano niewielki, amerykański skuter towarowy „Holmes”, płynący, jak się okazało, również do przylądka Barrow i narażony na takie same trudności, z jakimi walczyła „Maud”.

Amundsen zdecydował się w jednej chwili. „Maud” miała płynąć dalej ku północo-wschodowi, unoszona przez lody, on zaś z Omdalem i już tylko z jednym samolotem ruszyli na pokładzie „Holmesa” ku przylądkowi Barrow.

Zegluga wszelako była tak trudna, że skończyło się krótkie lato podbiegunowe, a jeszcze do upragnionego celu nie dotarli. Amundsen więc postanowił w końcu wyładować w małej wiosce Wainwright, mniej więcej o sto mil ang. na południe od przylądka Barrow, i tam spędzić zimę.

Tam też przebywa i obecnie, powróciwszy niedawno z wycieczki saniami, zaprzężonymi w psy, do miasta Nome, odległego o 500 mil ang. od Wainwrightu i zamtąd też wyruszy niebawem, jak wspomnieliśmy powyżej, na szaloną wyprawę powietrzną.

Czy mu się uda?

Wytrawni lotnicy twierdzą, że ma szansę 30 na sto, z drugiej strony zaś długoletni badacz krain podbiegunowych, Kanadyjczyk dr. V. Stefansson, który w 1914 r. zatknął flagę angielską na wyspie Wrangla i przebywał tam powtórnie w 1921 r. przez kilka miesięcy, jest zdania, że Amundsen nie natknie się na większe trudności i że powodzenie jego lotu zależy wyłącznie od spr-

wności i wytrzymałości samolotu, na którym wzbije się w przestwór.

A jednak trudności i to znaczne istnieją. Jak obliczono skrupulatnie, aeroplan Amundsen nie może unieść w dalszą drogę więcej, niż 5200 funtów. Po odliczeniu więc wagi benzyny i smarów, potrzebnych na lot 24-godzinny, oraz wagi obu lotników, pozostaje zaledwie dość wagi wolnej, aby zabrać żywność na trzy dni, potrzebne przyrządy i dwie strzelby z ładunkami. Musiano się wyrzec nawet zabrania małego przyrządu radiotelegraficznego, podczas lotu więc Amundsen może kierować się jedynie kompasem.

I tu właśnie leży trudność największa tego lotu. Nie trzeba bowiem zapominać, że w pobliżu drogi, którą samolot lecieć będzie z Wainwright do bieguna północnego, znajduje się na ziemi Boothia, mniej więcej pod 70 stopniem szerokości północnej i 96 stopniem długości zachodniej, północny biegun magnetyczny ziemi, pod którego wpływem igła kompasu ulega znacznym odchyleniom. Wprawdzie Amundsen i jego towarzysze dokonali szczegółowych obliczeń tych odchylen na każdym stopniu geograficznym drogi do przebycia i oznaczyli je na mapie, stwierdzono jednak również, że chcąc dotrzeć do Szpicberga, Amundsen musi lecieć w linii prostej na bardzo ważkim przestworze, a najmniejsze zboczenie z tego pasa może mieć następstwa fatalne.

Bank Zjedn. Ziem Pol. 300.000 Mk, dr. Michał Bielak, radca w Katowicach 108.000 Mk, p. Józef Hałas w Dębówcu 18.000 Mk, p. Ant. Waszek, kier. szk. w Wiślicy 10.000 Mk, prof. Wilh. Wechsler w Cieszynie 52.000 Mk, Pol. Bank Handl., oddz. w Inowrocławiu 35.000 Mk, szk. lud. im. król. Jadwigi w Cieszynie 165.900 Mk i 5 Kcz., kier. szk. w Góleszowie 309.570 Mk i 1 Kcz., dyrekcja szk. handl. 182.340 Mk i 1 Kcz., p. prof. Jadwiga Włodyżanka 15.000 Mk, p. Ferdynand Paszek, wł. ślus. 40.000 Mk, p. Fr. Kreczmer, rzeźnik 69.000 Mk i 5 Kcz., p. Jerzy Gibiec, nacz. stacji w Wapienicy 60.000 Mk, p. Maurycy Gross, restaurator w Cieszynie 23.300 Mk i 3 Kcz.

Otwarcie kolejki Kraków—Ojców. Dnia 20 czerwca przed południem odbyła się doroczna uroczystość święta pułkowego 1 p. w. kol., połączona z otwarciem odcinka linii ćwiczebnej pułkowej kolejki wąskotorowej Kraków—Ojców na forcie N. IX. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową na forcie Nr. IX, poczem przemówił gen. Czikel, podkreślając pracę pułku wojsk kol. około budowy nowej linii kolej. Następnie wojewoda dokonał otwarcia nowej linii kol. przez utworzenie lancucha, zamykającego tor. Ks. kapelan wojskowy poświęcił pociąg, który właśnie zajeżdżał i wzdłuż którego ustawili się żołnierze pułku kol., a zebrani przedstawiciele władz, zaproszeni goście i korpus oficerski zajęli w pociągu miejsca, udając się do Pasternika. Nowa kolejka będzie wielkim udogodnieniem komunikacji między Krakowem a Ojcowem.

Nowy rozkład jazdy Cieszyn—Bobrowka. Przyjazd z Bielska: 7'23, 9'29, 12'40, 15'47 19'32, 22'15. — Odstąpienie do Bielska: 6'05 * (*bezpośrednio do Krakowa), 9'15, 11'22, 14'14, 17'54, 21'26. Wszystkie pociągi mają połączenia do Krakowa.

Z Czeskiego Śląska

Tegoroczne wianki. „Macierz szkolna” urządziła w sobotę, dnia 23 czerwca 1923 w parku Sikory w Cieszynie czeskim „Uroczystość Wianków”. W skład uroczystości wchodzi: koncert doborowej kapeli, chóry, rzucanie wianków, ognie sztuczne, tańce i inne niespodzianki. W parku będą przygotowane obficie zaopatrzone bufety. — Rzucanie wianków, które można będzie nabyć na miejscu, o godzinie 9 wieczór. Uroczystość rozpoczyna się o godzinie 7 wieczór a potrwa do godziny 12. — Wstęp wraz z podatkiem od osoby 5 kcz. — Uprasza się wszystkie koła „Macierzy szkolnej” oraz Obywateli Polaków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości. Czysty dochód przeznaczają się na cele „Macierzy szkolnej”.

Wobec tego odważny żeglarz zmuszony będzie do ciągłych obserwacji za pomocą sekstantu, aby wiedzieć w każdej chwili, czy leci prosto w kierunku wskazanym. I bezwzględnie zdofa to uczynić bez trudności, jeżeli chmury i mgła nie zasłonią słońca. Jeżeli zaś zasłonią, to nie mogąc się orientować wzrokiem wśród nieznanymi i nieoznaczonych na mapach pustych lodo- wych, musi lecieć tylko na los szczęścia. W takim razie pozostaje mu jeszcze wyjście skrócenia w stronę ziemi Granta, w tym bowiem kierunku igła kompasu nie podlega już wpływowi bieguna magnetycznego, i wylądowania tam na przylądku Kolumbia.

Gdyby zaś i to mu się nie powiodło i zbłądziwszy w drodze, zmuszony był opuścić się na lody w okolicach bieguna, to czeka go tam śmierć prawie pewna. Chyba, że hydroplany wyprawy pomocniczej, wysłanej przez rząd norweski na pokładzie parowca „Flint”, tudzież słynnego nansenowskiego „Frama”, i znajdującej się już w zatoce Adwent Bay na Szpicbergu, wyruszywszy na spotkanie Amundsena szlakami powietrznymi i nie spotkawszy go w przestworzu, zdofają odnaleźć miejsce, na którym był zmuszony lądować.

P. S. Ostatnie depeze donoszą, iż Amundsen zaniechał próby dotarcia samolotem do bieguna z powodu zawodzenia samolotu.

Wyższa Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku.

Szkoła ta, którą były rząd austriacki tak szczerze wyposażał nie tylko w imponujące gmachy i fabrykę tekstylną, ale we wszystkie, planowi nauki potrzebne środki i laboratoria, po kilku latach przeobrażenia, od czysto niemieckiej następnie równoległych kursów polskich i niemieckich staje się wreszcie z nadchodzącym rokiem szkolnym polską instytucją naukową. Wspomniane troskliwe wyposażenie, znakomicie dostosowany plan nauki do dzisiejszego życia praktycznego tak, że wychowankowie po ukończeniu studiów teoretycznych i praktycznych, mogą od razu być zaangażowani w różnorodnych gałęziach przemysłu, wreszcie jej położenie w środowisku przemysłu tekstylnego, jak również na terenie silnie uprzemysłowionym i w pobliżu górnośląskich kopalń i fabryk, sprzyja rozwojowi tej tak w naszym życiu gospodarczym potrzebnej i świetnie zadanie swe spełniającej uczelni. Rząd ze swej strony powinien dołożyć wszelkich starań, aby ta szkoła stała się pierwszorzędną instytucją naukową na tak ważnym odcinku naszych kresów zachodnich.

Wpisy przedwakacyjne i egzamina wstępne do pierwszej klasy Wyższej Szkoły Przemysłowej odbędą się dnia 30 czerwca od godz. 8-10, po których bezpośrednio przystąpią do egzaminu wstępnego. Tego samego dnia od godz. 10 odbędą się wpisy na pierwszy rok szkoły mistrzów.

A) Wyższa Szkoła Przemysłowa (cztery lata nauki egzaminu dojrzałości) obejmuje: a) Oddział mechaniczno-techniczny, b) Oddział tekstylnotechniczny. Przedmioty i umiejętności w szkole wykładane przysposabiają uczniów do obejmowania stanowisk urzędników technicznych w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych, a po dłuższej praktyce dają możliwość zajmowania posad samodzielnych kierowników w odpowiednich gałęziach przemysłu.

Przy wpisach na I rok należy przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzin na dowód, że uczeń ma lat 14 względnie ukończył je w bieżącym roku.

2. Świadectwa szkolne z ostatnich dwóch lat (ostatnie świadectwo z klauzulą odejścia) stwierdzające ukończenie: a) klasy IV szkoły średniej z postępem co najmniej dostatecznym ze wszystkich przedmiotów, albo b) klasy IV szkoły wydziałowej, lub też c) klasy III szkoły wydziałowej odpartej na pięcioklasowej szkole ludowej względnie ośmioklasowej z postępem co najmniej zadowalającym. Ponadto w wypadkach wątpliwych żądać się będzie świadectwa przynależności, świadectwa uzdolnienia fizycznego i jeżeli uczeń wcześniej przerwał studia świadectwa moralności.

Każdy uczeń zdaje egzamin wstępny o następujących wymaganiach: 1. Język polski. Opowiedzieć przeczytany ustęp bez błędów językowych i ortograficznych. Rozbiór zdania. 2. Arytmetyka. Cztery działania na liczbach całkowitych, dziesiętnych i ułamkowych. Metryczny układ miar i wag. Podnoszenie do kwadratu i wyciąganie drugiego pierwiastka z liczb szczegółowych. Proste wnioskowanie i rachunek procentu zwyczajnego. 3. Geometria. Kąty, utwórzy płaskie i zasadnicze konstrukcje. Najprostsze bryły, obliczanie powierzchni i objętości tychże. 4. Fizyka. Ruch i równowaga, nauka o cieple. Z rysunków zdają tylko ci, którzy nie mają na świadectwie noty z tego przedmiotu i mają wykazać się znajomością elementarnych rysunków geometrycznych i wolnorycznych. O przyjęciu ucznia decyduje Komisja. Przyjęcie jest tymczasowe. W ciągu I półrocza grono nauczycielskie może uczniów nieposiadających odpowiednich kwalifikacji z zakładu wydaląć.

B) Szkoła mistrzów dla przemysłu mechaniczno-technicznego i elektromechanicznego. (Dwuletnia szkoła wermistrzów).

Celem szkoły jest udzielać systematycznej nauki przedmiotów ogólnych technicznych, elektrotechnicznych i handlowych, aby uczniów wykształcić do kierowników pracowni rekonstrukcyjnych (ślusarni, zakładów instalacyjnych i t. p.) i na siły pomocnicze jak przodownicy, monterzy, maszyniści i majstrzy w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym.

Obejmuje on następujące zawody: 1. Dwuletnia szkoła zawodowa rzemiosł mechanicznych. 2. Dwuletnia szkoła zawodowa elektrotechniczna.

C) Dwuletnia szkoła zawodowa, obejmuje: 1. Dwuletnią szkołę zawodową farbiarską. 2. Dwuletnią szkołę zawodową tkacką. Do wpisu do szkoły mistrzów pod B) t. j. 1 i 2 szkoły zawodowej rzemiosł mechanicznych i szkoły elektromechanicznej należy przynieść ze sobą: 1. metrykę chrztu lub urodzin stwierdzającą, iż uczeń ma 16 lat względnie ukończył je w bieżącym roku. 2. Ostatnie swe świadectwo szkolne i świadectwo ze szkoły przemysłowej uzupełniającej, o ile do niej uczeń uczęszczał. 3. Świadectwa z praktyki zawodowej albo książkę robotniczą na dowód, że albo praktykę odbył, albo co najmniej był przez trzy lata terminatorem w przemyśle mechaniczno-technicznym albo elektrotechnicznym. 4. Świadectwo moralności wystawione przez zwiechność gminną. 5. Świadectwo szczepienia ospy. Ponadto w razie wątpliwości żądać się będzie świadectwa przynależności i świadectwa uzdolnienia fizycznego.

Wszyscy kandydaci, a przede wszystkim ci, których świadectwa nie są wystarczające, mogą być poddani egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i rachunków według wymagań szkoły ludowej.

O przyjęciu rozstrzyga Komisja. Rozstrzygnięcie to jest tymczasowe. Po pewnym czasie grono nauczycielskie uchwała przyjąć ucznia ostatecznie albo też usuwać niekwalifikowanych. Do wpisu na I rok pod C) 1 i 2 t. j. szkoły zawodowej farbiarskiej i tkackiej jest wymagana co najmniej jednoroczna praktyka na odpowiednim polu. Następnie do tejże szkoły mogą być przyjęci kandydaci, którzy po ukończeniu szkoły ludowej odbyli praktykę w przemyśle chemiczno-technicznym, albo odbyli naukę całkowicie lub częściowo w zakładzie kupieckim manufakturowym, uczęszczał do szkoły dokształcającej, względnie nabyli odpowiednie szkolne wykształcenie. Do wpisu należy przynieść ze sobą: metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, moralności i szczepienie ospy.

Ze świata

Pochód szarańczy. Taszkenska linia kolejowa została nawiedzona wielką lawiną szarańczy, która tym razem nie leci w powietrzu, lecz idzie frontem 11 wiorst szerokim. Pociąg pocztowy zatrzymany został wskutek zwałów szarańczy nagromadzonych na torze kolejowym przez półtorej godziny w drodze. Robotnicy kolejowi oczyszczali tor z szarańczy przy pomocy łopat. Gubernia Woroneńska i powiaty Boguczarski i Bałujski zalane szarańczą na przestrzeni całej powierzchni. Powiat Ostroński zalany szarańczą na przestrzeni 300 wiorst kwadrato- wych. Walka z szarańczą ograniczona skutkiem braku funduszy.

Rozpowszechnienie radiotelegrafu. Komunikacja radiotelegraficzna rozwija się z szybkością niesłychaną. Od chwili skończenia wojny, większość depeze, zwłaszcza zaoceanowych, wysyłane jest tą drogą. W Niemczech obsługują świat wielkie stacje w Nauen, Eilvese, a częściowo i Königswusterhausen pod Berlinem. Stacje te wysyłają obecnie średnio dziennie po 50.000 wyrazów radiotelegrafem, a niedawno nawet wysłały w ciągu jednego dnia 51.130 wyrazów, z czego przypadło na sam Nowy Jork 35.000 wyrazów.

Marszałkowie Francji. Jednym ze skutków ostatniej wojny było też, jak wiadomo, przywrócenie tytułu marszałka Francji, którego wprowadzić nie zniesiono, lecz zaniechano od czasu klęski, poniesionej przez Francję w wojnie z Prusami w 1870 r. Nie było więc potrzeb uchwała go ponownie, gdy zwycięzca w pierwszej bitwie nad Mar- ną, generał Joffre, natchnął serca Francu- zów otuchą, podniósł ducha narodu. Dnia 26 grudnia 1916 r. Joffre otrzymał buławę marszałkowską, stając się 327-tym marszał- kiem Francji, z których pierwszym był w 1185 r. „Alberyk Klemens I, pan na Metz”. Dnia 6 sierpnia 1918 r. wódz naczelny ar- mii sprzymierzonych, Foch, staje się także marszałkiem, a dnia 21 listopada 1918 r. bu- ławę marszałkowską otrzymuje obrońca Ve-

dun, jen. Petain, którego wojna zastała w stopniu podpułkownika. Po długich następnych dyskusjach w komisjach parlamentarnych, co do najwyższej liczby marszałków w armii francuskiej — liczby wahały się od sześciu do dwunastu — zgodzono się na sześciu i dnia 19 lutego 1921 r. uzupełniono tę listę przez mianowanie marszałkami generałów: Fayolle, Franchet d'Esperey i Lyautey. Ponadto, dodatkowo, otrzymali pośmiertelne tytuły marszałków generałowie: Gallieni, dnia 21 kwietnia 1921 r. i generał Maunoury, dnia 29 marca 1923 r.

Wybuchy Etny. Według ostatnich informacji z Neapolu, erupcja Etny niedołączyła żadnej przerwy. Owszem można nawet zauważyć wzmożoną czynność wulkanu. Nowe masy lawy wylewają się tak, że strumień dochodzi obecnie do 10 metrów wysokości, rozlewając się na przestrzeni 340 metrów. W ciągu dnia wczorajszego lawa przebyła 15 kilometrów. Okazuje się, że obecny wybuch jest znacznie niebezpieczniejszy niż początkowo przypuszczano. Szkody dokonane są olbrzymie. Miejscowości, jak Piccioli, Pollanelota i Ferro są kompletnie zalane lawą. Równocześnie donoszą, że w ostatnich 24 godzinach nastąpiła wzmożona czynność Wezuwiusza, który poczynił również wyrzucić lawę, a z wielkiego krateru unosi się znacznie większy ślup dymu.

Głody i zarazy morowe z ich powodu wynikające były częstymi gośćmi w dawnej Polsce. Powstawały głody nie tylko z przyczyn atmosferycznych jak zbytne susze lub za częste deszcze. Tak np. w latach 1334 i 1652 głód spowodowała szarańcza, w r. 1470 w całym kraju zasiewy zniszczyły niesłychanie rozmnożone myszy, były głody z powodu wojen lub wywoływane przez wielkich obszarników zbyt wysokimi cenami zboża. Zdarzało się, że panowie znęcając dobrą ceną, ofiarowanymi przez kupców, wyprzedawali całe zbiory, później zaś na przednówku nie było zboża na potrzeby domowe. W latach głodowych śmierć zmiażdżała całe miasteczka, wsie i okolice. Lud wiejski tłumnie opuszczał swoje siedziby i zaprzedał się sąsiadom w niewolę dla ratowania życia od katuszy głodowych. Statuty litewskie nie tylko uprawniały ów handel żywym towarem, lecz dyktowały sposoby spłat i wykupu niewolników głodowych. Również w Koronie dziedzice, chcąc się pozbyć poddanych, których w czasie krytycznym żywić należało, odstępowali za gotówkę partje oddanych w okolice głodem niedotknięte. Jak zaznacza Kitowicz, w Warszawie ludzie z głodu padali jak muchy. Trupy zgarniono z ulic i zakopywano w olbrzymich wspólnych dołach na cmentarzach za miastem. Kapitałisci, których i w owe czasy było niemało, sprowadzili sobie wszelkie artykuły żywności własnymi skutami z Gdańska i trudnili się paskarstwem gorzej niż się to dzieje obecnie. Dopiero rozwój hodowli ziemniaków około połowy 18-go wieku, znakomicie przyczynił się do położenia tamy klęskom głodowym w Polsce.

Dział gospodarczy

Funtów szterlingów za cukier. Onegdaj, jak donosi „Gazeta Warszawska”, wyjechał do Anglii prezes związku cukrowników, p. Zagłębny, celem sfinalizowania pertraktacji z konsorcjum angielskim o wypłatę pierwszej raty za wywożony cukier. Wynosić będzie ona kilkaset tysięcy funtów szterlingów. Wpływu tej sumy do P. K. K. P. spodziewać się można w ciągu najbliższych dni.

Budżet francuski. Podczas dyskusji budżetowej w senacie, minister de Lasteyrie podkreślił, że Francja zredukowała wydatki państwowe zarówno wojskowe, jak i cywilne oraz ujawniła ze strony wszystkich obywateli olbrzymi wysiłek w sprawie sprostania ciężarom fiskalnym. Po raz pierwszy, mówił minister, budżet zwyczajny zrównoważono wpływami podatkowymi. Cudzoziemiec, nie mając u siebie w ojczyźnie obszarów, zniszczonych przez wojnę, nie zdaje sobie należycie sprawy z ciężkiej konieczności, zmuszającej Francję do zaciągania pożyczek w celu sprostania wydatkom na odbudowę kraju, jako też nie umie należycie wczuć się w ten skandaliczny zaiste fakt, iż podczas, gdy Francja robi nadludzkie wysiłki w dziele odbudowy swych zniszczonych obszarów i ponosi w tym celu nieusprawiedliwione ofiary, Niemcy tymczasem odmawiając wciąż wypłaty odszkodowań, przeznaczają wszystkie dochody skarbowe na rozwijanie swego przemysłu, aby z jego pomocą podbić świat w drodze silnej walki ekonomicznej. Minister zakończył swą mowę stwierdzeniem stanowczej woli Francji zmuszenia Niemiec do zapłaty odszkodowań. Świat może mieć zaufanie do finansowej i ekonomicznej odbudowy Francji.

Ekspansja kapitału zagranicznego w krajach o słabej walucie. Według informacji „Kurier Polski” generalny komisarz Austrii z ramienia Ligi narodów, dr. Zimmermann, w jednym ze swoich raportów, charakteryzujących położenie gospodarcze tego kraju, stwierdza, że stabilizacja waluty koronowej, wbrew przewidywaniom, niezmiennie ożywiła grę giełdową, która stała się jednym ze źródeł dobrobytu powszechnego. Zanik ryzyka kursowego waluty sprowadza obce kapitały, dla których wartość akcji wielu przedsiębiorstw stanowi zachętę dostateczną, nawet wówczas, gdy kurs tych akcji nieco zwyżkuje. Wiedeńskie sfery giełdowe nabywają wciąż akcje, licząc, że odsprzedadzą je zagranicznym firmom po cenie wyższej i w rzeczywistości nie mylą się w swych rachubach. Banki amerykańskie, londyńskie, paryskie, włoskie i inne zainteresowane w austriackich instytucjach finansowych, za ich pośrednictwem skupują walory dywidendowe, często w zamiarze opanowania jednego lub drugiego przedsiębiorstwa. Punktem wyjścia jest tu zjawisko niezaprzeczone, iż nawet w krajach o zdrowej walucie wartości rzeczowe, jak budynki, maszyny i towary uznane są za tanie w stosunku do wartości pieniężnej. Jawną zatem dążność do zainiacji gotówki, względnie nisko procentujących się obligacji, nawet państwowych, ma wartość realne coraz bardziej się wzmacnia i utrwała. Jest

to jeden z najznamienniejszych przewrotów w zakresie ruchu kapitałów, następstwa zaś będą daleko sięgające. Ani państwa bowiem, ani gminy nie mogą obejść się bez kredytu w postaci nisko-procentowych pożyczek, o które będzie niełatwo. Wypadnie więc uzyskać środki albo drogą podatków, albo jeżeli one zawiodą, rzec się ważnych inwestycji ogólnego pożytku. Gospodarka banknotowa jest w Austrii wykluczona. Powodzenie ostatniej, 6 proc. pożyczki austriackiej w Nowym Jorku i Londynie jest epizodem, nie zmieniającym istoty rzeczy. W stosunkach tych można dopatrzeć się pewnych analogii i wysnuć pewne wnioski w kierunku uczestnictwa obecnego kapitału w polskim przemyśle.

Cognak
jajecznik, bardzo
pożywny, specjalnie
dla słabych tylko u
Ed. Prehały
pokój do śniadań
Cieszyn
Wielkie Podśienie.

Zdolny cholewkarz
i
czeladnik szewski
zostaną zaraz przyjęci
Leon Bronner
Cieszyn
ulica Frysztacka 25.

Gospodarstwo rolne

7 km od miasta Poznania, dobra gleba, budynki odnowione, z całym martwym i żywym inwentarzem do nabycia za 5000 Dolarów lub 180.000 Kcz. — Bliższych informacji udzieli administr. „Dziennika”.



PALMA

Obcasy i podeszwy gumowe
są trwalsze od skóry, chronią nogi
oszczędzają obuwie. A 37 2-4
Palma-Kauczuk sp. z o. od.
skład fabryczny KRAKÓW
Grodzka 60 Telefon 42-12.



Kanadian-Pacific-Railway
Radziwiłłowska 29 **KRAKÓW** Radziwiłłowska 29
Jedyna bezpośrednia komunikacja z Gdańskiem, Antwerpią,
Hamburą i t. d. do Ameryki i Kanady.
Najkrótsza droga z Krakowa do Ameryki i Kanady
Reemigranci nawet tacy, którzy przed wojną wrócili z Ameryki,
a chcą wracać jeszcze w lecie r. b. winni natychmiast
się zgłosić ustnie lub listownie w naszym biurze
Rolnicy posiadający affidavit'y od rolników kanadyjskich, mogą bez
wszelkich ograniczeń wyjechać do Kanady.
Wszelkich informacji udzielamy bezpłatnie
Uwaga na adres! J. 461-4 **Uwaga na adres!**

FABRYKA
KAS
Ska. z ogr. por.



JOSEF KOLB
CIESZYN
ZALOZONE 1885

Czytacie Dziennik Śląska Cieszyńskiego